

„DOTKNIĘCIA” IZABELLI CYWIŃSKIEJ WEDŁUG PROZY WIESŁAWA MYŚLIWSKIEGO

POLAKÓW ŻYCIE CODZIENNE

▶ PONIEDZIAŁEK 1 TVP 21:05



Katarzyna Herman, Łukasz Lewandowski i Danuta Stenka

W tym spektaklu, podobnie jak w powieści, zawarta jest nie tylko biografia jednego człowieka, ale losy całego pokolenia.

Polskie kino od kilku lat czerpie scenariusze z literatury XIX-wiecznej, tymczasem wciąż nieodkrytym przez filmowców autorem pozostaje pisarz nam współczesny Wiesław Myśliwski. Jego „Widnokrąg”, monumentalna powieść z roku 1996 nagrodzona NIKE, osnuta wokół wątków autobiograficznych, jest kopalnią filmowych historii. Można na jej podstawie nakręcić zarówno film o dojrzewaniu, jak i dramat rodziny, obyczajową komedię o Polsce lat 40. i 50., jak i epicki fresk opowiadający o kataklizmach XX w.

Siłę narracji, jaka tkwi w ponad 600-stronicowej powieści, doceniła jak dotąd tylko Izabella Cywińska. W 1997 roku dla Teatru TV zrealizowała „W poszukiwaniu zgubionego buta” według VII rozdziału „Widnokręgu”. W powieści Myśliwskiego Cywińska odnalazła podobny świat jak w „Bożej podszewce” Teresy Lubkiewicz-Urbaniowicz, według której nakręciła wcześniej serial telewizyjny. Akcja obu powieści rozgrywa się na prowincji – „Widnokrąg” w Sandomierzu, „Boża podszewka” w Wilnie i okolicach, obie portretują codzienność, obie wreszcie opowiadają o tragicznych wydarzeniach pierwszej połowy XX wieku i ich wpływie na życie w Polsce.

Spektakl „W poszukiwaniu zgubionego buta” na pozór tylko odtwarzał niewinny epizod z dzieciństwa głównego bohatera Piotra, który wojnę przeżył z matką na wsi pod Sandomierzem. We wspomnieniu z dzieciństwa krył się temat głęboki i poważny – problem przemijania, czasu, do którego nie można powrócić, tak jak nie można odnaleźć zgubionego na wiejskiej drodze nowego buta.

W swoim najnowszym spektaklu Cywińska kontynuuje cykl realistycznych portretów polskiej prowincji. To jakby dalsza część „W poszukiwaniu zgubionego buta”, kolejny epizod z biografii głównego bohatera, tym razem związany z dojrzewaniem. Reżyserka połączyła tu dwa epizody.

Pierwszy szkolny bal, na który wybiera się Piotr, i jego pierwsza przygoda polityczną – występ w roli agitatora na akademii ku czci Stalina. Na tle polskiej rzeczywistości końca lat 40. oglądamy dojrzewanie polityczne i erotyczne bohatera. W jednym i drugim przypadku polega ono na demaskowaniu kłamstw. Podczas pijanej nocy po szkolnym balu bohater odkrywa, że jego wesołe sąsiadki panny Ponckie, które szanował i czcił jak rodzone siostry, są w rzeczywistości prostytutkami, a stopy krawatów, które przebierał przed

bałem, należą do ich klientów. Natomiast w cukrowni, do której zostaje wysłany na obchody urodzin Stalina, odkrywa, że życie klasy robotniczej nie wygląda tak sielankowo, jakby to wynikało z „Notatnika agitatora”. Na akademii przychodzi garstka robotników spędzonych siłą, rolę dykcji odgrywają przebiegający, a pierwszy sekretarz zakładowej organizacji czyta swoje przemówienie z tego samego „Notatnika agitatora”, w który Piotra wyposażyla szkolna organizacja ZMP.

**NA TLE POLSKIEJ
RZECZYWISTOŚCI KOŃCA
LAT 40. OGLĄDAMY
DOJRZEWANIE POLITYCZNE
I EROTYCZNE BOHATERA.
W JEDNYM I DRUGIM
PRZYPADKU POLEGA ONO
NA DEMASKOWANIU
KLAMSTW**

bę kwestii, przez większą część widowiska milczy i patrzy tylko w zdumieniu na kręcący się dookoła tłum. Lewandowski zagrał tutaj kogoś więcej niż tylko dojrzewającego chłopca, zagrał polskiego Jędrzyna – Każdego, który był bezwolnym trybem w mechanizmach historii. Miliony takich jak Piotr zakładały na rozkaz czerwone krawaty, a potem na rozkaz je zdejmowały. Dla milionów dojrzewanie polegało na odkryciu, że świat jest jednym wielkim kłamstwem. W tym spektaklu, podobnie jak w powieści, zawarta jest nie tyl-

ko biografia jednego człowieka, ale losy całego pokolenia.

Obok Lewandowskiego gwiazdami przedstawienia są Danuta Stenka i Katarzyna Herman w rolach panien Ponckich. Obie aktorki znakomicie wczuły się w postaci prowincjonalnych elegantek, które swój zawód traktują w kategoriach towarzyskich i w żadnym wypadku nie są wulgarnie. Mogą rzeczywiście uchodzić za starsze siostry, kiedy pomagają wybrać Piotrowi krawat lub uczyć go tańczyć tango, nieustannie szczebiocząc i plotkując. Chwilami odnosi się wrażenie, że panny Ponckie są nie dwie, ale że jest ich co najmniej dwanaście, tak dwoją się i trójają. Świetne są także epizody Marii Ciunelis jako nieco bezradnej matki bohatera, Janusza Michałowskiego, jego profesora, który głosi prawdy o komunizmie, w które sam nie wierzy, oraz Krzysztofa Globisza w roli Kotarby skupiającego w sobie cechy wszystkich prowincjonalnych aparatczyków.

Nowy spektakl Cywińskiej wypełnia puste miejsce po „Bożej podszewce”. Jak wiadomo, pod naciskiem środowisk kresowych telewizja zrezygnowała z planów nakręcenia drugiej części serialu rozgrywanej się po wojnie, regularnie torpedowane są również próby powtórzenia emisji pierwszej części. Mamy w programie dziesiątki miłych telenowel, nie mamy nowych, poważnych filmów i seriali portretujących życie codzienne Polaków po wojnie. Może „Dotknięcia” przełamia ten pat.

ROMAN PAWŁOWSKI